

Sygn. I C 644/20

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2021 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR del. Joanna Krzyżanowska
-----------------	------------------------------

po rozpoznaniu w dniu 3 grudnia 2021 r. w Słupsku

po zamknięciu rozprawy, na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa I. P. i J. P.

przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej w G.

o zapłatę

1. oddala powództwo główne i ewentualne;
2. zasądza od powodów I. P. i J. P. solidarnie na rzecz pozwanego Banku (...) Spółki Akcyjnej w G. 10.817 zł (dziesięć tysięcy osiemset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania;
3. nakazuje ściągnąć od powodów solidarnie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Słupsku 2.687,08 zł (dwa tysiące sześćset osiemdziesiąt siedem złotych i osiem groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów opinii biegłego poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sygn akt I C 644/20

## UZASADNIENIE

Powodowie – I. P. i J. P. wnieśli ostatecznie przeciwko Bankowi (...) S.A. o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu nr (...) z dnia 2 sierpnia 2005 r. i zapłatę 390.876,69 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 17 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty ewentualnie o zapłatę 86.663,04 zł i ustalenie że enumeratywnie wymienione w pozwie postanowienia umowne stanowią niedozwolone postanowienia umowne i nie wiążą go od chwili zawarcia umowy. Na uzasadnienie powodowie wskazali, że w dniu 22 sierpnia 2005 r. zawarli z (...) Bank S.A. w G. umowę kredytu nr (...). Umowa ta jest umową kredytu hipotecznego, indeksowanego kursem waluty frank szwajcarski (...). Zdaniem powodów zastosowane w umowie klauzule waloryzacyjne stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 kc i jako takie nie wiążą powodów z mocą wsteczną. Przyznali przy tym, że klauzule te określają co prawda główne świadczenia stron, lecz nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Powodowie wywodzili, że usunięcie z umowy klauzul waloryzacyjnych spowoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy, co prowadzi do nieważności umowy. Skutek nieważności powodowie wywodzili także z wadliwego, jak twierdzili, pouczenia przez Bank o ryzyku kursowym.

Pozwany – Bank (...) S.A. w G. - następca prawny banku kredytującego – wniósł o oddalenie powództwa w całości. Przyznał, że pomiędzy stronami zawarta została umowa kredytowa w postaci załączonej do pozwu. Podniósł, że treść

umowy była efektem negocjacji stron i indywidualnych uzgodnień, a doradca kredytowy udzielił wszelkich informacji i pouczeń tak co do różnych ofert kredytowych banku jak i co do ryzyk związanych z zawarciem umowy. Powołując się na treść umowy Bank wskazywał, że powodowie od początku mieli możliwość spłacania kredytu w walucie kredytu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

I. P. i J. P. w 2005 r. szukali sposobu kredytowania wykończenia nowowynbudowanego domu. Sprawdzali i porównywali oferty różnych banków. Brali pod uwagę jakie są opłaty, prowizja. Nie mieli problemu ze zdolnością kredytową. G. M. Bank zaproponował również kredyt indeksowany kursem franka. Raty w tym kredycie były niższe niż w kredycie złotówkowym. Przed złożeniem wniosku i zawarciem umowy pracownik banku informował kredytobiorców, że w przypadku kredytu indeksowanego kursem waluty obcej, wysokość raty waha się w zależności od wahań kursu tej waluty. Po uzyskaniu informacji o kredycie I. i J. P. złożyli wniosek kredytowy, a po pewnym czasie w banku zaprezentowano im projekt umowy kredytowej, z którym mogli się zapoznać. J. P. przejrzał projekt, ale nie był zainteresowany zapoznaniem się z nim ani go nie przeczytał. Kolejnego dnia małżonkowie przyszli do banku podpisać umowę. Po przeczytaniu umowy uznali, że umowa jest korzystna, więc ją podpisali. Uznali, że ta pożyczka jest na tyle bezpieczna, że nie trzeba nic negocjować. Kredytobiorca w ogóle nie miał pytań do pracownika banku przy podpisywaniu umowy, był zadowolony z produktu który mu oferowano. J. P. na podstawie harmonogramu spłat i kursów ustalanych w internecie przeliczał samodzielnie ratę. Nie brał pod uwagę spłacania kredytu bezpośrednio we frankach, bo wiązałoby się to dla niego z dodatkowymi obowiązkami.

(dowód: zeznania I. P. – k. 464-466, zeznania J. P. – k. 466 – 469)

W dniu 14 lipca 2005 r. I. P. i J. P. złożyli wniosek o udzielenie przez (...) Bank S.A. kredytu hipotecznego w wysokości 275.000 zł indeksowanego kursem franka szwajcarskiego, na 360 miesięcy.

(dowód: wniosek kredytowy – k. 178 – 190)

W dniu 2 sierpnia 2005 r. I. P. i J. P. jako kredytobiorcy zawarli z (...) Bankiem S.A. umowę kredytu nr (...). W § 1 umowy strony oświadczyły, że Bank udziela Kredytobiorcom kredytu w kwocie 278.300 zł indeksowanego kursem (...) (franka szwajcarskiego). W treści umowy zamieszczone zostały klauzule przeliczeniowe związane z charakterem kredytu zawierające odesłania do kursów waluty indeksacji podanych w Tabeli kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank S. A.

§ 17 umowy regulujący tabelę Kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank SA stanowił, że kursy kupna określa się jako średnie kursy złotego do danych walut ogłoszone w tabeli kursów średnich NBP minus marża kupna. Kursy sprzedaży określa się jako średnie kursy złotego do danych walut ogłoszone w tabeli kursów średnich NBP plus marża sprzedaży. Do wyliczenia kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank SA stosuje się kursy złotego do danych walut ogłoszone w tabeli kursów średnich NBP w danym dniu roboczym skorygowane o marżę (...) Banku SA ustalone w sposób określony w ustępie 5. Ustęp 5 stanowił natomiast, że marże kupna/sprzedaży ustalone są raz na miesiąc. Wyliczenie wyżej wymienionych marż polega na obliczeniu różnicy pomiędzy średnimi kursami złotego do danych walut ogłoszonymi w tabeli kursów średnich NBP w przedostatnim dniu roboczym miesiąca poprzedzającego okres obowiązywania wyliczonych marż o średnią arytmetyczną kursów kupna/sprzedaży stosowanych do transakcji detalicznych z pięciu banków na ostatni dzień roboczy miesiąca poprzedzającego okres obowiązywania wyliczonych marż. Wyżej wymienione banki to (...) SA, (...) SA, Bank (...) SA, (...) Bank (...) SA.

(bezsporne, nadto umowa kredytowa – k. 25 – 30)

Przeliczenia wypłaconych kredytobiorcom transz kredytu i dokonywanych przez nich spłat w złotych dokonane zostały przez bank zgodnie z § 17 umowy kredytu.

(dowód: opinia biegłego – k. 514 – 529, 585 – 587)

Sąd zważył co następuje:

Powództwo główne ani ewentualne nie były zasadne.

Na wstępie należy jednak zaznaczyć, że zdaniem sądu, a wbrew argumentacji pozwanego, powodowie mieli interes prawny w żądaniu ustalenia nieistnienia umowy w rozumieniu art. 189 kpc. Przedmiotem żądania była bowiem umowa kredytowa w całości, która w przypadku ustalenia zgodnie z żądaniem pozwu nie wiązałaby stron w żadnej części – również tej niewykonanej jeszcze na dzień wyrokowania. Przysługujące natomiast powodom roszczenie o zapłatę dotyczy jedynie części wykonanej, a nie pozwala na wyrokowanie co do dalszej części umowy.

Braku interesu prawnego nie można także zdaniem sądu upatrywać w ustawie „antyspreadowej” z 2011 r. A. klauzul umownych i ich skutki należy bowiem oceniać na dzień zawarcia umowy, a niewątpliwie w tym dniu ustawa nie obowiązywała, a powodowie nie mieli zagwarantowanej w umowie możliwości spłaty rat w walucie indeksacji, co pozwoliłoby im na uniezależnienie się od wysokości kursu waluty ustalonej przez bank. Twierdzenie pozwanego jakoby powodowie mieli możliwość spłaty kredytu w walucie kredytu przed wejściem w życie powołanej ustawy jest przy tym całkowicie gołosłowne i nie ma pokrycia w treści zawartej umowy.

Zarówno roszczenie główne jak i ewentualne powodowie wywodzili z abuzywności wymienionych w pozwie klauzul zawartych w umowie.

Zgodnie z art. 385 § 1 kc postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Analizie sąd poddał klauzule, które wg twierdzeń pozwu przez swoją niejednoznaczność miały decydować o nieważności umowy, gdyż po ich wyeliminowaniu zdaniem powodów umowa nie nadawałaby się do wykonania.

Nie budziło wątpliwości sądu ani stron, że zasady spłaty kredytu określają główne świadczenia stron. Stanowisko takie wyrażone zostało również w orzecznictwie (...) (vide np. wyrok (...) z dnia 3.10.2019 r. – sprawa (...)).

Powodowie twierdzili jedynie, że nie zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny.

Ze stanowiskiem tym nie sposób się zgodzić.

Kwestionowane przez powodów były te zapisy umowy, które odwoływały się do mechanizmu indeksacji. Zdaniem powodów przedstawiony w § 17 umowy mechanizm waloryzacji jest nieprecyzyjny nie wskazując wedle jakiego kursu ma nastąpić przeliczenie kredytu. Klauzule te wg nich nie zawierają również jakichkolwiek warunków ustalania przez bank kursów wymiany walut zarówno odnoszących się do uruchomienia kredytu jak i jego spłaty. Taka konstrukcja pozwala bankowi na jednostronne dowolne kształtowanie kursów walut. Powodowie podnosili, że na podstawie tych postanowień nie byli w stanie zweryfikować jak pozwany kształtował kursy wymiany walut lub jakimi zasadami się przy tym kierował.

Już zestawienie tych twierdzeń z uregulowaniami § 17 umowy pozwala zaprzeczyć twierdzeniom o niejednoznaczności tych zapisów. Użyty bowiem w umowie termin „kurs kupna” to średni kurs złotego do danej waluty ogłoszony w tabeli kursów średnich NBP minus marża kupna, a „kurs sprzedaży” to średni kurs złotego do danej waluty ogłoszony w tabeli kursów średnich NBP plus marża sprzedaży. Umowa przewidywała przy tym szczegółowo w jaki sposób ustalane są marże (...) Banku S.A.

Możliwość precyzyjnego wyliczenia marż na podstawie zapisów zawartych w umowie potwierdził biegły, który w oparciu o wymienione w niej wskaźniki zweryfikował, że Bank w całym okresie obowiązywania umowy dokonywał przeliczeń zgodnie z zawartymi w § 17 ust 5 zasadami.

W świetle tych zapisów i opinii biegłego zarzuty powodów należało uznać za całkowicie gołosłowne. Umowa bowiem przewidywała dokładnie i jednoznacznie w jaki sposób zostanie ustalony kurs franka szwajcarskiego użyty do przeliczeń. Opisany w umowie algorytm, przeciwnie do twierdzeń powodów, nie pozwalał na jednostronne, dowolne kształtowanie kursów walut.

Skoro zaś powołane klauzule pozwalały na jednoznaczne określenie świadczeń stron, brak było podstaw do uznania ich za abuzywne. Należało więc przyjąć, że wiążą one strony. Dalsza argumentacja o nieważności umowy na skutek abuzywności klauzul nie mogła się z tego powodu ostać.

Powodowie wywodzili nieważność umowy kredytu również z innych argumentów.

Nie sposób jednak podzielić poglądu, że umowa kredytu, która oparta jest na mechanizmie indeksacji czy denominacji narusza art. 69 ust. 1 ustawy Prawo Bankowe, gdyż nie określa w prawidłowy sposób kwoty kredytu należnego do wypłaty i zwrotu przez konsumenta. Z powołanego przepisu wynika, że przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Każda z wymienionych przesłanek: oddanie do dyspozycji kredytobiorcy kwoty środków pieniężnych, oznaczenie w umowie czasu w jakim środki powinny zostać zwrócone, określenie celu na jaki środki mogą być przeznaczone, zwrot kwoty wykorzystanego kredytu w oznaczonych terminach, zapłata odsetek i prowizji, została w umowie ujęta.

Nie można przyjąć, że umowy zawierane przez strony dotknięte są nieważnością z powodu zastosowania klauzul waloryzacyjnych. Twierdzenie takie jest o tyle niezrozumiałe, że możliwość odniesienia świadczeń stron do innego miernika wartości niż polska waluta wynika wprost z przepisów kodeksu cywilnego. Możliwość taką przewiduje bowiem art. 358<sup>1</sup> § 2 kc który stanowi, że strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. Z utrwalonych poglądów doktryny wynika, że „innym miernikiem” poza np. cenami kruszców może być inna waluta.

Skoro więc ustawodawca uznał za przydatne i dopuszczalne zgodne odwołanie się przez strony do miernika wartości odmiennego niż złoty polski, brak jest podstaw do twierdzenia, że zastosowanie tego mechanizmu samo w sobie, jako sprzeczne z umową kredytu, powoduje jej nieważność.

Sądy wielokrotnie wypowiadały się już nt dopuszczalności zawierania umów kredytów walutowych, indeksowanych czy denominowanych oraz na temat braku sprzeczności takich umów co do zasady z ustawą Prawo bankowe. O nieważności umowy mogą decydować konkretne zapisy umowy z przyczyn przewidzianych przez prawo. Takich przyczyn jednak powodowie nie przedstawili.

Nietrafne, a przy tym sprzeczne z bezspornym stanem faktycznym, są również wywody powodów jakoby mechanizm waloryzacji, naliczane odsetki, marża dodawana do wskaźnika LIBOR powieły te same funkcje prowadząc do „preregulowania stosunku na korzyść Banku kosztem konsumenta”. Wywód ten o tyle nie może się ostać, że – jak wskazywali sami powodowie, a co jest powszechnie wiadome – raty kredytów frankowych (w tym również konkretnie kredytu powodów) pomimo, że zawierały te wszystkie elementy, były przez wiele lat znacząco niższe niż raty takich samych kredytów pozbawionych klauzul waloryzacyjnych. Powodowie zdają się przy tym zapominać, że to właśnie ten element był decydujący jeśli chodzi o wybór oferty kredytowej. Jak bowiem sami stwierdzili, wbrew temu co zawarte zostało w pozwie, nie mieli problemu ze zdolnością kredytową w złotówkach. Powód opisywał, że porównywał oferty w innych bankach, ale tam była wyższa prowizja i oprocentowanie.

Na czym więc miałyby polegać nieuczciwe działania banku posługującego się klauzulami waloryzacyjnymi, skoro w ich wyniku bank otrzymywał niższe wynagrodzenie (przewidywaną sumę rat) za tę samą pożyczoną kwotę?

Klauzule waloryzacyjne zawarte w umowie nie mogą więc, jak wynika z powyższego być same w sobie podstawą stwierdzenia nieważności. Nie stoją też w sprzeczności z definicją umowy kredytu. Dopiero ich ewentualna niejednoznaczność, umożliwiająca bankowi jednostronne i dowolne kształtowanie umownego miernika wartości jakim w umowie jest frank szwajcarski, dawałaby podstawy do eliminacji takiej klauzuli. Sytuacja taka nie ma jednak miejsca w omawianej umowie kredytu, bowiem zastosowane w niej zasady waloryzacji są jednoznaczne, uzależnione od wyliczalnych, obiektywnych wskaźników, co pozytywnie odróżnia tę umowę od wielu innych umów kredytu indeksowanego kursem waluty.

Nie sposób przyjąć za udowodnione podnoszone przez powodów deficyty w obowiązkach informacyjnych Banku. Skoro bowiem powodowie wywodzili swoje roszczenie z przebiegu rozmów z pracownikiem banku, powinni przebieg tych rozmów udowodnić. Jedyne zawnioskowane i przeprowadzone na tę okoliczność przez stronę powodową dowód to zeznania samych powodów. Zauważyć jednak należy, że najprawdopodobniej przez upływ czasu, emocje, czy zainteresowanie powodów w czasie zawierania kontraktu całkowicie innymi aspektami umowy, nie byli oni w stanie w toku postępowania zrelacjonować przebiegu rozmów na tyle wiernie, by oprzeć na tej relacji tezę o nieważności umowy.

Opis zdarzeń przedstawiony przez powodów był nie tylko w wielu punktach sprzeczny z przedstawionymi dokumentami, ale także sprzeczny wewnętrznie co skłania do przyjęcia, że powodowie nie pamiętają realnego przebiegu zdarzeń lub pamiętają tylko pojedyncze, bardziej dla nich wówczas istotne fakty. Powód twierdził np., że w ogóle nie składał wniosku kredytowego oraz że były dwa spotkania – wszystko co było potrzebne podali pracownikowi banku już pierwszego dnia, a na drugi dzień podpisali umowę. Z niekwestionowanych dokumentów załączonych do akt wynika natomiast, że powodowie złożyli wniosek kredytowy o kredyt w PLN indeksowany kursem franka szwajcarskiego 14 lipca 2005 r., oświadczenia do umowy podpisywali w dniu 29 lipca 2005 r., a do podpisania umowy doszło 2 sierpnia 2005 r. Początkowo powód twierdził także, że pracownik banku unikał odpowiedzi na pytania techniczne i ekonomiczne, jednak nie potrafił wskazać czego, choćby ogólnie te pytania dotyczyły. Na koniec stwierdził, że w ogóle nie zadawał żadnych pytań, bo był zadowolony z produktu, który mu oferowano. Powódka wskazała, że początkowo płacili raty w wysokości 1500 – 1600 zł, a obecnie rata wynosi 2800 zł. Z załączonego natomiast do pozwu wydruku wynika, że pierwsza rata obejmująca kapitał i odsetki, z 30 maja 2006 r. wynosiła ok. 2250 zł (kolejne: 2150 zł, 2114 zł) a ostatnia rata przed wniesieniem pozwu – ok. 2570 zł.

Pomimo tak szczątkowych i niepełnych informacji jakie pamiętali powodowie wskazali także, że w rozmowie z pracownikiem banku była mowa o tym, że „jeżeli frank będzie się wahał w górę lub w dół to będzie różnica w spłacie kredytu” oraz że „jeśli będą jakieś wahania to będą to drobne sprawy”. Niewątpliwie oznacza to, że przedstawiciel banku prowadził z kredytobiorcami rozmowy nt powiązania mechanizmów umownych z walutą (...) i wpływem wahań kursu na ich zobowiązanie. Okoliczność ta musiała być albo silnie akcentowana przez pracownika banku albo była tak istotna dla powodów że zapisała się w ich pamięci. Skoro okoliczność prowadzenia rozmów na ten temat przez pracownika banku została udowodniona zeznaniami samych powodów, zbędne było przesłuchiwanie również pracowników banku.

Jak trafnie wskazano – kwestia ryzyka kursowego związanego z zawarciem umowy o kredyt waloryzowany kursem waluty powinna być na tyle jasna dla kredytobiorcy – konsumenta, by był on w stanie realnie ocenić ryzyko na jakie się decyduje. By nie tylko mógł wyczytać w umowie, ale i zrozumieć rodzaj zależności pomiędzy wysokością swojego zobowiązania a kursem waluty.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozostawia wątpliwości, że powodowie to ryzyko rozumieli. Mieli także możliwość zadawania pytań, jednak nie czuli takiej potrzeby. Jeżeli więc pracownik banku przedstawił mechanizm powiązania kursu waluty indeksacji z wysokością zobowiązania kredytobiorców, a sami kredytobiorcy nie czuli potrzeby by żądać dodatkowych informacji lub wyjaśnień, nie sposób przyjąć by obowiązki informacyjne banku nie zostały wypełnione. Nie stanowi natomiast wymogu i warunku ważności umowy kredytowej wiedza kredytobiorców o

tym jak konkretnie będzie się kształtował kurs waluty indeksacji w całym okresie kredytowania. Takiej wiedzy bowiem nie miał w chwili zawarcia umowy nie tylko bank, ale żaden z profesjonalnych analityków walutowych.

W istocie wybór kredytobiorców w chwili zawarcia umowy sprowadzał się do decyzji czy zdecydować się na kredyt złotówkowy, w którym rata na dzień podpisywania umowy byłaby wyższa, ale w miarę pewna i podlegająca wahaniom tylko w zależności od wahań stóp procentowych, czy na kredyt indeksowany, o znacząco niższej racie, gdzie oprócz ryzyka zmiennej stopy procentowej istniało także ryzyko kursowe. Istotne dla oceny przedmiotowej umowy pod kątem jej ważności jest tylko to, czy kredytobiorcy podjęli to ryzyko świadomie.

Gdyby bowiem wymagać od kontrahenta konsumenta aby w umowach stosował jedynie stałe wielkości, niezmiennie w czasie, bez czynników zależnych od sytuacji rynkowej, walutowej czy ekonomicznej to z góry za nieważne należałoby uznać wszystkie transakcje giełdowe i wszystkie kredyty złotówkowe ze zmienną stopą procentową (a więc niemal wszystkie kredyty długoterminowe).

Z uwagi na powyższe należało więc uznać, że wobec jednoznacznego określenia zasad ustalania kursu waluty indeksacji przez bank w spornej umowie i z uwagi na właściwe rozumienie ryzyka kursowego przez powodów umowa nie mogła zostać uznana za nieważną.

Uznanie żądania ustalenia nieistnienia umowy za niezasadne prowadziło również do oddalenia żądania zapłaty. Skoro bowiem kwestionowana umowa była ważna, to spełnienie wynikających z niej zobowiązań nie mogło być uznane za bezpodstawne.

Z przyczyn przedstawionych wyżej niezasadne było również roszczenie ewentualne zgłoszone przez powodów. Opierało się ono bowiem na założeniu, że wymienione enumeratywnie klauzule umowne są abuzywne. Nie sposób jednak nie zauważyć, że argumentacja zawarta w pozwie nie odnosiła się do zapisów zawartych w umowie łączącej strony, lecz do innych zapisów umownych, była więc w zasadzie bezużyteczna. Dla przykładu jedynie można powołać argumentację powodów opierającą się na wyroku (...) z dnia 27 sierpnia 2012 r. wydanym w sprawie (...), który zapadł przeciwko pozwanemu. Wyrok ten dotyczył klauzuli o brzmieniu: „ Kurs banku jest to średni kurs złotego w stosunku do waluty kredytu opublikowany w danym dniu w prasie przez NBP powiększony o zmienną marżę kursową banku która w dniu udzielania kredytu wynosi 0,06. Marża kursowa może ulegać zmianom i jest uzależniona od rozpiętości kursów kupna i sprzedaży waluty kredytu na rynku walutowym.” Wbrew twierdzeniom powodów, jakoby klauzula o analogicznej treści znalazła się w kwestionowanej umowie, próżno szukać takiego zapisu w kontrakcie stron. Powodowie cytują przy tym motywy, które pozwoliły uznać cytowaną klauzulę za niedozwoloną, a była nimi przede wszystkim konkluzja, że umowa nie zawierała sposobu w jaki kurs waluty miał być ustalany. Jak już wskazano wyżej – umowa będąca przedmiotem niniejszego postępowania zawierała szczegółowe reguły pozwalające dokonać precyzyjnych wyliczeń, toteż zarzut niejednoznaczności nie miał żadnego pokrycia w rzeczywistości.

Nie do końca zrozumiałe były także twierdzenia stron zawierające zarzut przerwania na kredytobiorców w całości ryzyka kursowego. I z tym argumentem nie sposób się zgodzić. Przedmiotem spłaty były bowiem wyrażone w walucie indeksacji raty kredytu. Jeżeli kurs waluty rósł – rata rosła. Jeżeli spadał – malała. Umowa nie zawierała żadnych ograniczeń co do mogącego nastąpić wzrostu, ale także spadku kursu waluty. Analiza możliwego ryzyka przy zawarciu umowy prowadziła więc do wniosku, że w przypadku długofalowego spadku kursu waluty po zawarciu umowy kredytobiorcy mogą spłacić w przeliczeniu na złotówki kwotę mniejszą niż otrzymali. Nie są to zresztą twierdzenia teoretyczne – analiza historii spłat załączonej do pozwu pozwala zauważyć że przy założeniu rat równych wysokość raty w PLN czasem rosła a czasem spadała (vide np.: rata z 30.06.2006 r. – 2150,50 zł a rata z 30.06.2008 r. – 1881,66 zł).

Nie miał żadnego odniesienia do zawartej przez strony umowy zarzut powodów, jakoby bank kredytujący, wbrew obowiązkowi zawartemu w tzw. Rekomendacji S nie zawarł w umowie zalecanych zapisów. Po pierwsze bowiem – zalecenia Rekomendacji zostały wydane w lipcu 2006 r., a umowę zawarto w sierpniu 2005 r., toteż Bank nie miał żadnej możliwości, by kierować się jej zapisami, a tym bardziej nie można mówić o „obowiązku banku” zawarcia w umowie określonych zapisów. Po drugie zaś – cytowane wyżej regulacje zawarte w § 17 umowy z pewnością spełniają wymogi „zapisów dotyczących sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego

wyliczana jest wartość rat kapitałowo – odsetkowych”. Zupełnie niezrozumiały, niejednoznaczny i niekonkretny jest zaś zarzut jakoby zapisy umowy pozwalały bankowi kredytującemu arbitralnie i nieoparte na obiektywnych czynnikach modelowanie kursów wymiany walut. W żadnej części powodowie nie sprecyzowali przy tym który z elementów składających się na kurs waluty indeksacji w banku kredytującym uznają za arbitralny i nieobiektywny. Czy jest to kurs NBP? Kurs jednego z pięciu banków, z których wyliczana była średnia do marży? Poziom dokładności wyliczenia marży (do czwartego miejsca po przecinku)?

Skoro więc brak było podstaw do uznania zapisów umowy za abuzywne, nie znajdowało również uzasadnienie żądania zapłaty będące konsekwencją tego ustalenia, gdyż nie było potrzeby przeliczania zobowiązania powodów wobec bezskuteczności zakwestionowanych klauzul.

Z uwagi na powyższe uznano również żądanie ewentualne powodów za niezasadne o czym orzeczono jak w punkcie pierwszym wyroku.

Wobec braku podstaw zarówno do uznania umowy za nieważną jak i do uznania wskazanych postanowień za abuzywne, nie było potrzeby analizowania zarzutu przedawnienia, gdyż ten mógł dotyczyć jedynie żądań zapłaty, a te się nie zaktualizowały.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 385<sup>1</sup> § 1 kc a contrario orzeczono jak w punkcie pierwszym wyroku.

W punkcie drugim wyroku orzeczono o kosztach postępowania mając na względzie zasadę odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 kpc. Na zasądzone koszty złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika wg stawki minimalnej – 10.800 zł oraz koszt opłaty skarbowej od pełnomocnictwa – 17 zł.

Na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych orzeczono w punkcie trzecim o ściągnięciu od strony przegrywającej kosztów opinii biegłego uiszczonych tymczasowo przez Skarb Państwa.